

Dr Robert Yarbrough, Listy pasterskie, sesja 1, Wstęp

© 2024 Robert Yarbrough i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert W. Yarbrough i jego nauczanie na temat listów pasterskich, Instrukcji apostołskiej dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców. Sesja 1, Wprowadzenie.

Witam, nazywam się Robert Yarborough i wykładam Nowy Testament w Seminarium Teologicznym Covenant w St. Louis w stanie Missouri w Stanach Zjednoczonych.

Od prawie 40 lat uczę, a także angażuję się w wiele pracy duszpasterskiej. Chociaż uczyłem głównie w Stanach Zjednoczonych, uczyłem także w Rumunii, Sudanie, Sudanie Południowym i Afryce Południowej. Prowadziłem także wykłady w Hongkongu, Australii i Korei.

A zatem fakt, że dzisiaj, kiedy uczymy w jednym kraju, często jesteśmy obecni także w innych krajach, a dzięki światu Internetu jesteśmy wszędzie połączeni. Kościół jest jeden na całym świecie. Dlatego wspaniale jest móc dzielić się z wami, przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych, ale także ze świadomością, że Kościół jest na całym świecie i potrzebne jest Słowo Boże.

I jak Paweł mówi w 2 Tesaloniczan 3, Słowo Boże płynie. Robi swoje i wspaniale jest móc uczyć się tego razem. Za chwilę będziemy się modlić, ale pozwólcie, że wyjaśnię, jaką część Biblii studiujemy.

Na tych wykładach studiujemy listy pasterskie. Zaczniemy od 1 Listu do Tymoteusza. Taki jest porządek kanoniczny.

I nie wiemy na pewno, czy Tytus został napisany po 1 Liście do Tymoteusza, czy przed nim, ale to nie ma większego znaczenia. Myślę, że dla naszych celów zastosujemy porządek kanoniczny. Zatytułowałem te wykłady: Listy pasterskie Instrukcja apostołska dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców.

Są to listy napisane do dwóch mężczyzn, którzy byli przywódcami wczesnego kościoła i nazwiemy ich pastorami, chociaż byli także założycielami kościołów. Byli misjonarzami. Byli nadzorcami niektórych tradycji.

W języku angielskim istnieje słowo „biskup” na określenie mężczyzn nadzorujących pracę innych pastorów. Oni też byli po prostu chrześcijanami i uczniami. Pasują więc do opisu niemal każdego chrześcijanina lub chrześcijańskiego przywódcy, jakim możesz być, ale będziemy ich nazywać pastorami, ponieważ tytuł tych książek lub nazwa nadana tym książkom jest często listy pasterskie.

A potem raz po raz przekonamy się, że łaski, o które prosi się tych przywódców, rzeczy, do których potwierdzenia są zachęceni, rodzaj służby, do której są wezwani, nie są obcymi rzeczami, które można nazwać oni, normalni wierzący. Na przykład kwalifikacje pastora z 1 Tymoteusza 3 i Tytusa rozdział 2 to cechy, które powinny być prawdziwe dla wszystkich wierzących. Zatem to nie jest tak, że te księgi są listami ezoterycznymi, jakimś rodzajem specjalnych rad dla tylko jednej części Kościoła.

To naprawdę rada, która ma zastosowanie zarówno do przywódców, jak i ich zwolenników. Dlatego nazywam te wykłady Instrukcją Apostolską dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców. Zacząłem od przypomnienia, że ilekroć studiujemy Biblię, studiujemy jej część w szerszym kontekście.

Przez lata odkryłem, że istnieje mały akronim PMEEC, który moim zdaniem jest pomocny w podsumowywaniu Biblii. Mam wykres i zobaczymy na nim, że Biblia ma szczególną treść, a tą substancją jest ewangelia. Biblia mówi o wielu rzeczach i wiele prawd możemy wyprowadzić z Pisma Świętego, ale myślę, że głównym tematem Biblii jest odkupienie.

I jest słowo od Boga, jest to, co w tradycji chrześcijańskiej nazywamy dobrą nowiną, że Chrystus Jezus umarł, zmartwychwstał i wstąpił, i wstawi się po prawicy Boga, kiedy tu mówię, a On powróci i dokończy swoje królestwo nad całą ziemią i niebem. Kiedy patrzymy na Biblię, widzimy, że około 77% z nich to Stary Testament. Jest to samo w sobie bardzo ważne, a także ważne z punktu widzenia jego powiązania z Biblią, ponieważ Stary Testament jest Przygotowaniem do ewangelii i dlatego właśnie tutaj otrzymujemy literę P w akronimie PMEEC.

Zatem cztery ewangelie są Objawicielem dobrej nowiny. Obiecany Mesjasz przyszedł, żył, nauczał, założył ruch, umarł za nasze grzechy, powstał z martwych, wstąpił do Ojca i objawił się, ugruntował, potwierdził tę dobrą nowinę o Bożym zbawieniu w świat, który popadł w grzech wraz z Adamem i Ewą.

Następnie mamy ekspansję ewangelii. Ewangelia gdzieś poszła. Ruch ten zakorzenił się w świecie rzymskim, a Dzieje Apostolskie dają nam jego migawkę na przestrzeni około 30 lat od pojawienia się Jezusa po jego zmartwychwstaniu. W 1 rozdziale Dziejów Apostolskich ukazywał się swoim uczniom przez okres 40 dni, a około 30 lat później widzimy Pawła w Dziejach Apostolskich 28 w Rzymie w łańcuchach oczekującego na proces, a to było gdzieś na początku lat 60., więc jest to 30, Mniej więcej 32 lata, podczas których kościół się rozwija i widzimy, jak ewangelia rozprzestrzenia się i jak zakładane są kościoły.

Dzisiaj nadal podążamy za tym wzorcem rozchodzenia się słowa, zakładania kościołów i chrześcijan pragnących wystawiać Boga swoim życiem i wypełnianiem polecenia,

jakie Jezus dał kościołowi, aby czynił uczniów. Gdybyśmy mieli ewangelie tylko w Dziejach Apostolskich, czulibyśmy się zranieni, jeśli chodzi o: OK, co zrobimy z tą rzeczą, która wydarzyła się w Dziejach Apostolskich, a która została objawiona w ewangeliach, na które przygotowano Stary Testament?

Jak to wygląda na żywo? I wtedy dochodzimy do listów, a listy są wyjaśnieniem ewangelii, czasami ludzie używają słowa objaśnienie. Jak wygląda ewangelia realizowana w dziedzictwie Dziejów Apostolskich w lokalnych lokalizacjach, czy jest to Korynt, czy Efez, czy też kościoły na terenach dzisiejszej Turcji? Kiedy spojrzysz na listy jako całość, zobaczysz, że są one adresowane do szerokiego zakresu obszarów geograficznych i środowisk kulturowych, a listy te mają wiele cech charakterystycznych, ale jest też wiele spójności i wiele stałych.

W ten sposób otrzymujemy wyjaśnienie, w jaki sposób żyje się ewangelią, jak to wygląda w praktyce, a kiedy dochodzimy do duszpasterstwa, jak szczególnie pastory muszą być wyczuleni na możliwości, niebezpieczeństwa, zagrożenia i tak dalej, gdy żyć tym dziedzictwem Dziejów Apostolskich, które listy Nowego Testamentu wyjaśniają lub objaśniają w ich własnych kontekstach. A poza dobrą wiadomością jest taka, że życie kościoła nie jest niekończącym się kieratem.

Świat to nie tylko ciągły cykl szczęścia i wielu nieszczęść, ale Chrystus powróci, a Księga Objawienia mówi o zwycięstwie Boga w świecie przez Chrystusa i przez królestwo Boże, które Chrystus ustanowił, rozwijał i rozwijał także przez Kościół i przez świętych, którzy są członkami Kościoła.

Tak więc masz całą Biblię, a 1 Tymoteusza, 2 Tymoteusza, Tytusa są częścią listów, które są wyjaśnieniem lub powiedzeniem z Przysłów, Przysłów 30, werset 5, każde słowo Boże jest bez skazy. On jest tarczą dla wszystkich, którzy się do Niego uciekają.

Mając więc tę myśl na uwadze, zatrzymajmy się na modlitwę. Ojcze Niebieski, dziękuję Ci za Chrystusa. Dziękuję za dobrą nowinę ewangelii w świecie, w którym często jest tak wiele złych wiadomości. I dziękuję, że Twoje słowo jest bezbłędne i nieskazitelne. I przez Twoje słowo jesteś tarczą dla swojego ludu, gdy my się u Ciebie chronimy. I prosimy, abys chronił nas przed marnowaniem czyjegokolwiek czasu na tych wykładach, ale abys pomógł nam wykorzystać ten czas i aby Twoje słowo było skuteczne. W służbach, w życiu każdego, kto słucha tych wykładów, i abys pomógł nam je uwewnętrznić i mocą Twojego Ducha Świętego, przeżyj je w swoim świecie na Twoją chwałę. Modlimy się w imieniu Jezusa. Amen.

Przyjrzyjmy się zatem kilku wstępnym sprawom dotyczącym 1 Listu do Tymoteusza.

W naszym współczesnym świecie musimy powiedzieć kilka rzeczy o autorze 1 i 2 Listu do Tymoteusza i Tytusa. A na zarzysie na ekranie widać, że autorem jest

Paweł. We współczesnym świecie pojawiło się wiele zastrzeżeń co do autorstwa Pauliny i powstają na ten temat książki.

Nie będę poświęcał temu dużo czasu, ale muszę Was uprzedzić o stanie rzeczy, abyście słuchając tych wykładów i czytając w dalszym ciągu o listach pasterskich, natknęli się na teorię, że Paweł nie pisał ich, nie poczujesz się rozczarowany, ponieważ nie przygotowałem cię na to. Mniej więcej od roku 1805 w Niemczech był to pierwszy raz, kiedy można powiedzieć, że przywódca kościoła naprawdę kwestionował to, czy Paweł pisał listy pasterskie. I tak dla jasności, nazywał się Friedrich Schleiermacher.

Za nim podążyło wielu innych niemieckich uczonych, FC Bauer i HJ Holtzmann. Jednak w połowie XIX wieku w Niemczech na niektórych niemieckich uniwersytetach ugruntowała się teoria, że styl pisania listów pasterskich różnił się od pozostałych listów Pawła, więc Paweł ich nie pisał. Zauważyli także, że czytając Dzieje Apostolskie, nie jest jasne, gdzie mógł napisać te listy.

Nie ma dla nich jasnego otoczenia społecznego, historycznego ani lokalizacji. Na tej podstawie uznali, że istnieje uzasadniony sceptycyzm co do tego, że Paweł je napisał. A potem znaleźli sposób, kiedy czytając listy pasterskie, użyłem starego łacińskiego wyrażenia, chociaż je przetłumaczę, dziel i zwyciężaj.

Dziel i rządź. Możesz wziąć pewne stwierdzenia dotyczące duszpasterstwa lub pewnych tematów i powiedzieć: cóż, to nie do końca, to nie brzmi jak List do Rzymian lub to nie brzmi jak List do Filipian. I tak, oddzielając listy pasterskie od innych listów Pawła lub niektórych innych listów Pawła, poczuli, że treść listów pasterskich w rzeczywistości nie zgadzała się z tym, co Paweł napisał w innych listach.

Zatem ktoś inny musiał pisać te listy. Jest to teoria dominująca w zachodnim środowisku akademickim. Jeśli pójdziesz na zachodni uniwersytet, jeśli pójdziesz do wielu zachodnich seminariów, nauczysz się, że Paweł nie pisał listów pastoralnych.

A jeśli chcesz dobrego podsumowania tego, rozwoju tych idei, a także dobrej ich krytyki, Luke Timothy Johnson napisał komentarz w serii Anchor Bible Commentary. Z jego wstępu, który ma około 100 stron, ale jest tam 10 lub 20 stron, mniej więcej stąd powstał pomysł, że Paweł nie napisał 1. i 2. Listu do Tymoteusza. Ostro go krytykuje i myślę, że to bardzo dobra krytyka.

Moja krytyka będzie znacznie krótsza. Na korzyść napisania przez Pawła jest to przede wszystkim argument historyczny, jak twierdzą listy. Pierwszym słowem wszystkich trzech listów pasterskich jest „Paulos” po grecku.

Nie musisz znać greki, żeby przetłumaczyć Paulosa, to jest Paul. A kiedy czytamy dokumenty historyczne, przede wszystkim bierzemy je za dobrą monetę, chyba że istnieją istotne powody, by stwierdzić, że cóż, ten dokument został sfałszowany. Nie sądzę, że istnieje przekonujący powód, aby twierdzić, że został on sfałszowany, dlatego zaczynamy od twierdzenia, że napisał to Paweł i jest to argument na korzyść tego, że Paweł je napisał.

Jest na nim jego imię, zwłaszcza gdy dojdiesz do 2. Listu do Tymoteusza, jest tam wiele szczegółów biograficznych i autobiograficznych, które nie mają większego sensu, jeśli Paweł tego nie napisał i jeśli Tymoteusz nie jest osobą, o której mowa w 1. i 1. Liście do Tymoteusza. 2. Tymoteusz reprezentuje go jako osobę.

Po drugie, istnieje argument dotyczący Ecclesia, który ma tu do czynienia z kościołem. Wśród pisarzy chrześcijańskich z końca I wieku panuje zgoda, co do której po raz pierwszy widzimy przebiegi listów pasterskich cytowanych przez takich pisarzy jak Klemens, Ignacy czy Polikarp.

Panuje zgoda co do tego, że Paweł je napisał i przez pierwsze 4 lub 5 wieków Kościoła, aż do co najmniej Jana Chryzostoma w V wieku, byli to ludzie mówiący po grecku i nie dziwili się. Zastanawiam się, jak można ich nazywać Pawłem, ponieważ najwyraźniej Paweł tego nie napisał. Nie czuli, że to wykraczało poza sferę możliwości pisania ich przez Paula. Tak naprawdę nigdy nie zadali pytania: czy Paweł je napisał? A kiedy przez około 1800 lat w Kościele panował konsensus co do autorstwa książki, a potem nagle pojawiła się teoria, że nie mógł jej napisać, to myślę, że potrzebujemy bardzo mocnych argumentów wyjaśniających, dlaczego wszyscy to przeoczyli, dopóki nie pojawił się Friedrich Schleiermacher .

Dlatego też wolałbym stanąć po stronie pierwszych 1800 lat ludzi, którzy czytali te książki i uważali, że Paweł je napisał, niż zgodzić się z konsensem na niemieckim uniwersytecie, który, nawiasem mówiąc, okazał się bardzo negatywny i destrukcyjny dla światowego chrześcijaństwa, ponieważ jest to sceptyczne podejście do Biblii. To sceptyczna hermeneutyka. Nazywa się to historyczno-krytycznym.

Pod auspicjami historyczno-krytycznymi powiedziano wiele dobrych i prawdziwych rzeczy na temat Biblii i włożono wiele ciężkiej pracy nad znaczeniami słów i znaczeniami ksiąg. Jeśli spojrzysz na kościół na Zachodzie, zobaczysz, że się on kurczył, kurczył i kurczył. Im mniej ludzi wierzy, że Biblia jest prawdą, tym więcej duchownych w kościołach w pewnym sensie ogranicza swoje członkostwo, bo jeśli to nieprawda, to dlaczego mielibyśmy poświęcać swoje życie na przestrzeganie jej? Jeśli Paul tego nie napisał, czy nie jest to trochę podejrzane? Czy nie jest to trochę nieuczciwe? I o ile bardziej powinniśmy podejrzewać, że Biblia nie jest prawdziwa? Jest to szczególnie ważne w dużych częściach świata dotkniętych islamem, ponieważ islam jest pewien, że Koran jest prawdziwy, a uczeni islamscy argumentują, często cytując takich ludzi jak Schleiermacher, Holtzmann czy Bauer, że uwielbiają być sceptyczni wobec

Biblii opartej na to, co nazwę zachodnią nauką liberalną lub historyczno-krytyczną.

Nie jestem zatem skłonny opowiadać się za podejściem historyczno-krytycznym i sceptycznym w tej konkretnej kwestii. Po pierwsze dlatego, że nie sądzę, żeby były ku temu podstawy, a po drugie, widać, że skutki tego są bardzo negatywne dla Kościoła. Istnieje także mroczny argument doktrynalny.

W podejściu sceptycznym można znaleźć podziały pomiędzy listami pastoralnymi a innymi listami Pawła oraz pomiędzy listami pastoralnymi a Dziejami Apostolskimi. Myślę jednak, że istnieje duża zgodność pomiędzy Dziejami Apostolskimi a duszpasterzami. Myślę, że istnieje duża zgodność pomiędzy listami pastoralnymi a innymi listami Pawła.

Zatem na podstawie tego, czego uczą, z radością mogę stwierdzić, że ten sam pisarz, który napisał List do Rzymian, który napisał List do Kolosan, który napisał Filemona, ten sam pisarz napisał 1 i 2 List do Tymoteusza i Tytusa. Następnie pojawia się argument bibliologiczny, gdzie bibliologia jest doktryną Biblii lub doktryną Pisma Świętego. I potwierdzam, że całe Pismo Święte jest prawdą.

Możemy wrócić do Izajasza 55, gdzie Słowo Boże robi to, po co je posłało. I możemy zacytować 2 Tymoteusza 3,16, całe Pismo jest natchnione przez Boga. Jest dane przez Boga.

A Paweł mówi u Tytusa: Bóg nie kłamie. A autor Listu do Hebrajczyków mówi, że Bóg nie kłamie. I tak naprawdę nie potrzebujemy stwierdzenia w Biblii, które faktycznie to mówi, ponieważ jest tak oczywiste, że Boża prawdomówność jest wbudowana we wszystko, co potwierdza Pismo Święte.

Bóg jest wierny. Bóg jest nieomylny. Bóg jest święty.

Bóg jest doskonały. Z pewnością wszystko, co powie, będzie prawdą. Jednak otrzymujemy te wersety, które potwierdzają związek pomiędzy prawdziwym, świętym, sprawiedliwym, doskonałym, mówiącym prawdę Bogiem a słowami, które dał swoim prorokom i apostołom, i Jezusowi, aby były zapisane dla zbawienia, dla oświecenia ludzi potrzebujących zbawienia przez Słowo Boże.

Mamy więc słowo inerrancy w języku angielskim i chętnie go używam. Inni lubią słowo „nieomylny”. Te dwa słowa mogą być prawie synonimami, niezależnie od tego, które słowo wolisz.

Uczymy się z Biblii i uczymy się w tradycji chrześcijańskiej, aby darzyć Biblię wielkim szacunkiem. Biorąc pod uwagę nasz wysoki szacunek dla Biblii, myślę, że mamy czwarty argument na rzecz pisania listów pasterskich przez Pawła. To wszystko, co powiem na ten temat w sposób formalny.

Być może poruszę ten temat tu i ówdzie, gdy będziemy przeglądać listy pasterskie. Kiedy powstały listy pasterskie? Myślę, że wszystko, co możemy powiedzieć na pewno, dotyczy późniejszego życia Paula. Wydaje się, że pochodzą one z epoki, która sięga już głęboko do Dziejów Apostolskich, kiedy Paweł podróżuje do różnych miast i przebywa w Efezie przez kilka lat, a w Koryncie przez rok lub dwa, albo też podróżuje do Macedonii i zostawia gdzieś Tytusa i Tymoteusza.

Niektórzy twierdzili, że można dopasować duszpasterstwa, czyli 1 Tymoteusza i Tytusa, można je dopasować do ruchów Pawła z Dziejów Apostolskich. I nie mogę temu zaprzeczyć. Nie można tego całkowicie zweryfikować, ale możliwe jest, że Paweł napisał je gdzieś w przedziale 55–60, co nadal jest objęte Dziejami Apostolskimi.

Inni uważają, że Paweł pisał listy pasterskie po zakończeniu Dziejów Apostolskich i że po tym, jak Paweł przebywał w Rzymie w Dziejach Apostolskich w 28. rozdziale, został zwolniony, po czym miał kilka lat podróżowania i w tym czasie pisze do Tymoteusza i pisze do Tytusa. Jest to prawdopodobnie najstarszy i najpowszechniejszy pogląd w kościele, że po uwolnieniu Pawła w Dziejach Apostolskich 28 napisał 1 i 2 List do Tymoteusza. Potem zostaje ponownie aresztowany i po raz drugi zostaje uwięziony w Rzymie, gdzie poniesie śmierć męczeńską, a tuż przed swoją męczeńską śmiercią pisze 2 Tymoteusza.

Są to więc przybliżone daty, których użyjemy do zlokalizowania 1-2 rozdziałów Tymoteusza i Tytusa. Dlaczego pisze 1 List do Tymoteusza? Zadam to pytanie później w odniesieniu do 2 Tymoteusza i Tytusa, kiedy do nich dotrzemy. Cóż, z 1 Tymoteusza 1.3 wynika, że mówi: Jak was namawiałem, gdy udałem się do Macedonii, pozostańcie tam w Efezie, abyście nakazali niektórym ludziom, aby już więcej nie nauczali fałszywych doktryn.

I mówi dalej, a ja będę używał NIV podczas tych wykładów. Pragnie nawoływać Tymoteusza, aby przezwyciężył trudności duszpasterskie. Teraz pojawiły się nie tylko trudności, ale także możliwości.

Myślę jednak, że 1 List do Tymoteusza podkreśla stres, w jakim znajdował się Tymoteusz. I chce, aby Tymoteusz zachował tam obecność ewangelii, i chce ją rozszerzyć, ponieważ taka jest natura panowania Chrystusa. Tak jak naturą grzechu jest rozszerzanie się i niszczenie, tak naturą panowania Chrystusa jest rozszerzanie i odkupienie, doskonalenie, ulepszanie i przynoszenie chwały Bogu.

Więc to jest ta okazja. Jest bardzo, bardzo skupiony na tym, jak Timothy radzi sobie z trudnościami. A ponieważ prawdopodobnie każdy, kto podchodzi do ewangelii na tyle poważnie, aby obejrzeć wykład na temat 1 Listu do Tymoteusza, jeśli jesteś tak poważny, prawdopodobnie napotkasz trudności.

Ponieważ bycie poważnym chrześcijaninem zawsze wiąże się z trudnościami. Jest to więc książka, która będzie z nami rezonować, ponieważ często możemy w pewnym sensie wyczuć, gdzie dokładnie znajduje się Tymoteusz i dlaczego ta rada jest tak ważna.

Czwarta uwaga tytułem wstępu: uwielbiam liczyć słowa.

Mamy teraz oprogramowanie, dzięki któremu możemy z łatwością przeprowadzać zaawansowane wyszukiwania. I tak stworzyłem tabelę najważniejszych, znaczących słów, a nie rodzajników takich jak the lub a i spójników takich jak, i, lub tak, lub ale. Ale znaczące słowa, zazwyczaj rzeczowniki lub czasowniki.

Myślę, że częstotliwość oznacza skupienie. Im więcej autor mówi o czymś w zasadzie, prawdopodobnie oznacza to, że właśnie na tym skupia się dokument. Mówię to, ponieważ w literaturze wiele razy ludzie skupiają się na materiale źródłowym.

A o tym, o czym pisarze mówią najczęściej, nie mówi się zbyt wiele. We wszystkich listach Nowego Testamentu, ale szczególnie u Pawła, odkryjecie, o czym Bóg mówi najczęściej, przepraszam, to, o czym Paweł mówi najczęściej, to nie kontekst społeczny, powód, dla którego pisze, czy jakiś konflikt. pomiędzy różnymi stronami. On nie mówi o socjologii, mówi o Bogu.

A gdy spojrzysz na wykres, a ja położyłem słowa oznaczające Boga, zobaczysz, że Bóg występuje 22 razy. Mamy Chrystusa i Jezusa, którzy przychodzą z częstotliwością czwartą i piątą i najczęściej są wymieniani razem. A później, na 15. miejscu, Pan wspomniał o Panu sześć razy.

Zatem, kiedy to dodamy, otrzymamy prawie 40 wystąpień słowa Bóg, czyli dokładnie 40 wystąpień. I nie chodzi o to, że Tymoteusz musi uczyć się o Bogu czy Jezusie. Nie potrzebuje lekcji w tych sprawach.

Chodzi o to, że skoro Paweł chce pomóc Tymoteuszowi, niezależnie od jego trudności, to tym, do czego będzie stale powracał, będzie Bóg lub Chrystus Jezus. Ponieważ to na niego patrzymy. To dla niego pracuje Tymoteusz.

To on zadecyduje o sukcesie Tymoteusza lub jego złamaniu. A stanie się to przez wiarę. Wiara jest tym, czego potrzebuje Tymoteusz.

Musi zaufać Bogu. A to drugie najczęściej używane słowo. I ta wiara często przybierze formę czynów, które Bóg przepisuje i do których wzywa ewangelia.

Często nazywa się to uczynkami i są to dobre uczynki. Jest jeszcze wiele innych dobrych rzeczy, o których mówi Paul. Dlatego w pastorałach używa słowa dobry, piękny lub szlachetny 16 razy.

I wtedy widać, że numer szósty jest wierny. Siedem i osiem, mężczyzna lub osoba i kobieta lub żona. A potem numer 17, pięć razy wspomina o mężczyźnie lub mężu.

Duszpasterze są skupieni zarówno na ludziach, jak i na Bogu. Znajduje to odzwierciedlenie w ich liście częstotliwości. A potem dochodzimy do numeru dziewiątego, nauczania, didaskali.

I przekonamy się raz po raz, że rola pastora spełnia się nie tylko poprzez nauczanie, ale zasadniczo poprzez nauczanie. Pastorzy są nauczycielami. Pamiętajcie, że słowo pastor jest spokrewnione w języku angielskim i łacińskim ze słowem pasterz.

Pastor jest pasterzem. Pastor nie jest biurokratą. Pastor nie jest władcą, chociaż sprawuje przywództwo.

Ale pastor to ktoś, kto pasterze. I mamy w naszej tradycji osobę zwaną dobrym pasterzem. Ma na imię Jezus.

A jeśli spojrzeć na Ewangelie, główną działalnością Jezusa było nauczanie. Nie stanowił prawa. Nie aresztował ludzi.

Nie agitował. Instruował ludzi. Możesz użyć słowa nauczanie, aby podsumować główny cel służby Jezusa ludziom, gdy przebywał na ziemi.

Poinstruował ich. W języku angielskim często jest to termin formalny, ale będziemy mówić o podpasterzach. Jest wielki pasterz, potem są pod-pasterze i wreszcie są to pasterze.

A pastory nauczają. Dlatego właśnie to słowo jest tak widoczne w duszpasterstwie. Czego zatem uczą i jaki powinien być efekt? I teraz dochodzimy do bardzo charakterystycznego słowa, Euzebii, które możemy przetłumaczyć jako pobożność.

I nie pojawia się to w innych listach Pawła. Nikt tak naprawdę nie potrafi wyjaśnić, dlaczego nie pojawia się to w innych listach Pawła, ale powiem, że jeśli sięgniesz do literatury, zobaczysz, że w każdym liście Pawła znajdują się słowa, które nie pojawiają się w żadnym innym liście. Myślę, że to wskazuje, że był mądrym człowiekiem i miał bogate słownictwo.

A kiedy pisał pewne listy, używał określonych słów. A kiedy pisał inne listy, używał innych słów. Jest wiele ksiąg Pawła, które nie wspominają słowa krzyż, ale to nie znaczy, że on już nie wierzył w krzyż lub że ktoś inny napisał te listy.

Tyle, że różne litery wymagają innego słownictwa. W listach pasterskich bardzo się martwi, że ludzie wykazują pewien rodzaj pobożności i uczciwości. W ich zachowaniu moglibyśmy nawet użyć słowa świętość.

Dlatego też to słowo pojawia się często w 1 Liście do Tymoteusza i będziemy je powtarzać w trakcie dalszej lektury. Pojawia się wówczas słowo logos, które często odnosi się do przestania chrześcijańskiego. Nie zawsze, ale często.

Wdowy będą odgrywać ważną rolę w rozdziale piątym. To świetny rozdział. Potem prawda, praca i miłość.

Jest to część codziennego słownictwa chrześcijańskiego, codziennej opieki duszpasterskiej i codziennego życia Kościoła. Chcesz, żeby wszystko było prawdą. Nie chcesz, żeby wszędzie krążyły nieprawdy i kłamstwa.

Chcesz, żeby była praca dla Pana. To ergon, praca. I przepełniając to wszystko.

I Paweł mówi, powie w pierwszym rozdziale, że celem tego, co mówi Tymoteuszowi, jest agape. To jest miłość. Jak mówi Jan, Bóg jest miłością.

I wszystko, co ewangelia wydobywa z ludzi, i wszystko, co łaska Boża przez ewangelię wlewa w ludzi, to wszystko można ostatecznie zaliczyć do kategorii miłości. A ponieważ jest to takie oczywiste, i znowu, ponieważ nie jest to nowy, formalny plan nauczania chrześcijańskiego, nie mówi on zbyt wiele o miłości. Jednak miejsca, o których mówi, przypominają nam, jak fundamentalne znaczenie ma to dla wpływu, jaki internalizacja ewangelii ma na kogoś takiego jak Paweł czy Tymoteusz.

Dlaczego oddawali życie w służbie ludziom, którzy nawet nie byli ich narodowości? Pamiętajcie, że zarówno Paweł, jak i Tymoteusz są Żydami i pracują w środowisku pogańskim. Dlaczego mieliby to zrobić? Szczególnie dlatego, że świat rzymski składał się w około 90% z ludności nieżydowskiej, tylko może z 8 do 10% żydowskiej, a Żydów w Cesarstwie Rzymskim pogardzano. I przebywali tam w środowisku nieżydowskim, opiekując się innymi, głosząc innym ewangelię, często będąc zagrożeni, zwłaszcza ze strony większości, ale także mniejszości, ponieważ ich współobywatele często nie akceptowali ich nauczania na Jezusa.

Dlaczego to wszystko znosili? A jedną z odpowiedzi jest miłość. Z tego samego powodu, który Bóg ma wobec świata, który w dużej mierze zbuntował się przeciwko Niemu. Bóg tak umiłował świat.

Zatem Tymoteusz odzwierciedla tę podstawową cechę Boga, którą ewangelia wszczepiła Pawłowi podczas jego nawrócenia, a którą Paweł objawił poprzez swoją posługę i którą nadal objawia, pisząc ten list. Musimy powiedzieć kilka słów o mieście Efez. Nie wiemy dokładnie, kiedy Tymoteusz otrzymał ten list w Efezie, ale możemy prześledzić historię Dziejów Apostolskich i zobaczyć, że istniała tam żydowska synagoga, a prawdopodobnie było wiele żydowskich synagog.

Efez był bardzo dużym miastem. Było to również miejsce, w którym znajdowała się świątynia Artemidy, czyli Diany, i była to jeden z siedmiu cudów starożytnego świata. Nazywam Efez Disneyowskim Światem Cesarstwa Rzymskiego.

Ludzie tam jeździli, bo była to siedziba tej wspaniałej świątyni, ale też było to centrum magii i praktyk okultystycznych, o czym jeszcze wrócę. Apollos naucza o Chrystusie, Mesjaszu, poprzez Jana Chrzciciela pod koniec Dziejów Apostolskich, rozdział 18, i muszę przeczytać te wersety. Dzieje Apostolskie, rozdział 18, wersety od 24 do 26.

Dzisiaj jest tu wilgotno, więc te strony skleją się ze sobą. To jest Dzieje Apostolskie 18:24. Do Efezu przybył Żyd imieniem Apollos, pochodzący z Aleksandrii, która jest w Egipcie.

Był człowiekiem wykształconym i posiadał dogłębną wiedzę z pism świętych. Został pouczony o drodze Pańskiej, mówił z wielkim zapałem i nauczał dokładnie o Jezusie, chociaż znał tylko chrzest Janowy. Zaczął odważnie przemawiać w synagodze.

Kiedy Pryscylla i Akwila go usłyszeli, zaprosili go do swego domu i dokładniej wyjaśnili mu drogę Bożą. Następnie zmienia pozycję i przenosi się do Achai lub do Koryntu, ale potem Paweł przybywa do Efezu. Można o tym przeczytać w Dziejach Apostolskich, rozdział 19.

Tak naprawdę najlepszym komentarzem na temat Efezu jest rozdział 19 Dziejów Apostolskich. Jeśli czytasz List do Efezjan lub 1 Tymoteusza, zanurz się w Dziejach Apostolskich, rozdział 19, ponieważ dowiadujemy się, jak przyszedł Duch Święty i ta mała grupa komórkowa, którą Apollos założył poprzez swoje nauczanie, nabrała nowego życia. Kiedy przyszedł Paweł, a ja chcę tylko przeczytać tutaj kilka wersetów, Dzieje Apostolskie, rozdział 19, zaczynając od wersetu 2, Paweł zapytał ich, czy otrzymaliście Ducha Świętego, kiedy uwierzyliście? Odpowiedzieli: nie, nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty.

Paweł zapytał więc, jaki chrzest przyjąłeś? Odpowiedzieli: chrzest Janowy. Paweł powiedział, że chrzest Jana był chrztem pokuty. Kazał ludziom wierzyć w Tego, który po nim przyjdzie, czyli w Jezusa.

Słyszając to, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Gdy Paweł położył na nich ręce, zstąpił na nich Duch Święty, a oni mówili językami i prorokowali. W sumie było około 12 mężczyzn.

I to 12 prawdopodobnie nie jest przypadkowe, prawdopodobnie w pewnym sensie ma oddźwięk z apostołską 12. To, co wydarzyło się tutaj, w Efezie, potwierdza to, co Paweł, co Bóg uczynił w Jerozolimie w Dziejach Apostolskich 2. Zesłał swego Ducha Świętego. I wielu wierzących Żydów pomyślałoby: cóż, to jest Jerozolima, to jest miejsce, gdzie Boży Duch Święty zostaje posłany.

I istniałaby pokusa, aby pomyśleć, że jest to jedyne miejsce, w którym Kościół może naprawdę być Kościołem. Ale w Dziejach Apostolskich, rozdział 8, poprzez Filipa, następuje ta sama manifestacja Ducha Świętego na wierzących w Jezusa w Samarii. Samaria nie jest miejscem, które wielu Żydów lub wczesnych wierzących Żydów uznaloby za centrum obecności Świętego Ducha Bożego.

Wiążą Ducha Świętego ze świętym miastem. Jednak w Dziejach Apostolskich 8 widzimy Boga manifestującego obecność swego Ducha Świętego poprzez ewangelię w Samarii. Następnie w Dziejach Apostolskich 10 i 11 widzimy, jak manifestuje swoją obecność Ducha Świętego u Korneliusza w Joppie, obszarze całkowicie pogańskim.

I tak po raz czwarty w Dziejach Apostolskich widzimy te przejawy Ducha Świętego. A to potwierdza dwie rzeczy. Po pierwsze, służba Pawła, która trwała już od dziesięcioleci.

Ale o ile nam wiadomo, jest to pierwszy przypadek tego rodzaju manifestacji za pośrednictwem rąk Pawła. I myślę, że to znaczące, że dzieje się to w Efezie, ponieważ Efez jest tak demoniczną twierdzą. I myślę, że było bardzo stosowne, że nastąpiło to świeże objawienie Ducha Świętego.

Około 25 lat po Pięćdziesiątnicy następuje nowe objawienie Ducha Świętego, które utwierdza pogan w Efezie, ale także Żydów w Efezie, że ten sam Bóg, te same skutki i ta sama ewangelia, która zapoczątkowała ten ruch w Jerozolimie o godz. Pięćdziesiątnicy ten sam kompleks działa w Efezie. Tak więc wielokrotnie wspominałem o demonice i okultyzmie. Okultyzm oznacza po prostu ukrytą czarną sztukę, czarną magię.

Efez był ośrodkiem praktyki tego rodzaju wierzeń i działań. Po pierwsze, w Dziejach Apostolskich 19, począwszy od wersetu 13, przypomina się nam, że kiedy Paweł służył, wokół szli Żydzi, wypędzając złe duchy. Tak więc żydowscy egzorcyciści, jak mówi, próbowali wzywać imienia Pana Jezusa nad opętanymi.

I mówili: W imieniu Jezusa, którego głosi Paweł, rozkazuję wam wyjść. A było to siedmiu synów Scewy, arcykapłana żydowskiego. I możesz przeczytać w wersety 15 i 16, możesz zobaczyć, jak ewidentnie Szatan znudził się byciem popychanym przez tych oszustów.

I tak napełnił tego jednego człowieka złym duchem, który ogarnął siedmiu braci i tak ich bił, że nadzy i zakrwawieni wybiegli z domu. Zatem działa tu bardzo silna magia. I rozeszła się ta historia, rozeszła się ta relacja i jest powiedziane, że gdy dowiedziały się o tym Żydzi i Grecy mieszkający w Efezie, wszystkich ogarnął strach.

A imię Pana Jezusa cieszyło się wielką czcią. Nie nosisz tego imienia na próżno. Może ci się przydarzyć coś złego.

A potem jest napisane, że wielu wierzących przyszło teraz i otwarcie wyznało, co zrobili, ponieważ wielu ludzi zajmowało się tymi magicznymi sztukami. To była część kultury. Podobnie jak tu, gdzie teraz mieszkam, w Stanach Zjednoczonych coraz więcej ludzi gra w hazard.

Hazard nie polega na dobrym zarządzaniu pieniędzmi, które Bóg daje swojemu ludowi na wsparcie i wsparcie Bożego dzieła w świecie. Ale to hit i wiele razy ludzie to ukrywają. Albo zażywają jakieś narkotyki i wiedzą, że prawdopodobnie nie powinni tego robić, więc to ukrywają.

Ale to część kultury. I to jest część kultury, która często jest częścią kościoła, kiedy nie musi być w kościele. Tak właśnie było w Efezie.

Ludzie angażowali się w praktyki demoniczne i okultystyczne. Jest tam napisane, że pewna liczba, która zajmowała się magią (Dzieje Apostolskie 19,19), zebrała swoje zwoje i publicznie je spaliła. Kiedy obliczyli wartość zwojów, suma wyniosła 50 000 drachm.

To fortuna. W ten sposób słowo Pana rozprzestrzeniło się szeroko i rośło w siłę. Przypominają mi się słowa Pawła, gdy pisał do Efezjan: nasza walka nie toczy się przeciwko ciału i krwi, ale przeciwko władcom, przeciwko władzom, przeciwko mocom tego ciemnego świata i przeciwko duchowym siłom zła w niebie królestwa.

Napisał to do Efezjan, ponieważ mieszkał w Efezie, widział te rzeczy i wiedział, że Efezjanie musieli przywdziać zbroję Bożą, ponieważ jest to świat, w którym jest wiele ciemnych i potężnych sił walczących przeciwko dziełu Bożemu i przeciwko ludowi Bożemu. Nie będę omawiał reszty Dziejów Apostolskich 19, ale bardzo duża część Dziejów Apostolskich 19 jest poświęcona temu, co NIV mówi w swoim nagłówku, czyli zamieszkach lub zamieszkach w Efezie. Gdy ewangelia zaczęła obowiązywać w społeczeństwie, ludzie, którzy czcili bogów, kupując bożki wykonane ze srebra, przestali kupować te bożki, ponieważ zostali chrześcijanami i wiedzieli, że bałwochwalstwo jest grzechem.

Nie będziesz miał innych bogów przede mną – było we wczesnochrześcijańskiej Biblii. To pierwsze przykazanie. I tak złotnicy, ludzie, którzy wykonali bożki, byli bardzo zdenerwowani, ponieważ tracili pieniądze, więc wzniecili bunt i zamieszki, a niektórzy chrześcijanie zostali pobici i tak dalej.

Ale wniosek jest taki, że w kościele w Efezie istniał nie tylko żydowski opór wobec Chrystusa i ewangelii, ale był także opór pogański, opór polityczny

i opór komercyjny. Ogólnie rzecz biorąc, kultura była bardzo zdenerwowana przez tych kontrkulturowych ludzi. A Bóg ma przyjemność wykonywać wielką pracę w trudnych obszarach.

Słynne powiedzenie Tertuliana głosi, że krew męczenników jest nasieniem Kościoła. I dzięki Bogu, opór wobec ewangelii nie zawsze kończy się męczeństwem, ale w historii Kościoła często tak się kończył. W dzisiejszej sytuacji nie było takiego okresu w Kościele, w którym codziennie więcej ludzi umierałoby za chrześcijańską spowiedź.

Centrum Studiów nad Globalnym Chrześcijaństwem przy Seminarium Gordona Conwella oblicza, że w tych dziesięcioleciach, czyli na początku XXI wieku, a także w okolicach połowy XX wieku, mówimy o około 90 000 chrześcijan rocznie umierających z powodu prześladowanie. A to 247 dziennie. Zatem kilka dni mniej, czasem więcej, ale prawdopodobnie nie ma dnia w Nigerii, Chinach, Egipcie czy gdziekolwiek indziej, aby chrześcijanie nie byli skazani na śmierć w związku ze swoją chrześcijańską spowiedzią.

Najnowsza historia pokazuje, że im częściej się to dzieje, choć jest to tragiczne i choć nad tym ubolewamy, i choć prawdopodobnie nikt z nas nie dobrowolnie dzisiaj wyraża się na śmierć za chrześcijańską spowiedź, to jednak Bóg powoduje wzrost liczby i dogłębny swego ludu, gdy szatan tak bardzo wymknie się spod kontroli, że zacznie rzeź ludu Bożego. Bóg odpycha i Bóg odpycha Efez. I myślę, że to napięcie jest powodem, dla którego Tymoteusz musi stawić czoła tak wielu trudnościom, ponieważ jest to rzecz znana w historii Kościoła, że moce ciemności próbują zwyciężyć, a Bóg zakasuje rękawy i mówi: „No cóż, to nie przejdzie”. wydarzyć się tutaj.

Ale potem wzywa swoje sługi, aby wstali i zostali policzeni oraz aby wzięli udział w jego odwecie, a może to być bardzo trudne i trudne. Jeszcze tylko kilka punktów wprowadzenia. O Tymoteuszu można powiedzieć wiele.

Jego imię pojawia się czterokrotnie w listach pasterskich, a w Dziejach Apostolskich przypomina się, że był on uczniem, którego matka była Żydówką, ale ojciec był poganinem, Grekiem. A według rabinów rabini wierzą, że jesteś tym, czym jest twoja matka. Zatem biorąc pod uwagę, że przebywając w Stanach Zjednoczonych, jestem Kanadyjczykiem, ponieważ moja matka urodziła się w Kanadzie.

I żydowski rabin powiedział: cóż, jeśli urodziłeś się z matki Żydówki, to jesteś Żydem, a Tymoteusz urodził się z matki Żydówki. Ponadto w 2 Tymoteusza Paweł podkreśla swoje wychowanie od matki i babci i daje do zrozumienia, że były to Żydówki i że od dzieciństwa wychowywały go wiernie w pismach świętych, czyli pismach Starego Testamentu. Tak więc wnioskujemy, ponieważ miasto, z którego pochodził, Listra, LYSTRA, jest jednym z miast ewangelizowanych w Dziejach Apostolskich 13 i 14 podczas pierwszej podróży misyjnej Pawła.

Chociaż Tymoteusz się tam nie pojawia, musiał to być czas, w którym jego matka, babcia i on usłyszeli ewangelię. Z kolei w Dziejach Apostolskich 16 Paweł prosi go, aby udał się z nim i Sylasem w drugą podróż misyjną. I tak dla waszej pamięci, Dz 13 i 14 to pierwsza podróż misyjna.

Dzieje Apostolskie 15:36, po Soborze Jerozolimskim, aż do rozdziału 18, wersetu 22, to druga podróż misyjna. Trzecia podróż misyjna rozpoczyna się od Dziejów Apostolskich 18:23, aż do powrotu Pawła do Jerozolimy w Dziejach Apostolskich 21:17. Tymoteusz pojawia się wówczas podczas drugiej podróży misyjnej i towarzyszy Pawłowi przez resztę jego życia.

Kiedy nie jest z Pawłem fizycznie, jest z Pawłem ideologicznie lub misyjnie, ponieważ Paweł wysyła go z różnymi zadaniami. Albo, jak w przypadku 1 Tymoteusza, zostawia go i idzie dalej. Można więc powiedzieć, że Tymoteusz jest prawą ręką Pawła przez większą część jego służby.

Nie mam zamiaru czytać Ci tej tabeli, ale mam tabelę, która również pojawia się w tym komentarzu. Napisałem komentarz do listów do Tymoteusza i Tytusa. A to jest, jak sądzę, około ćwierć miliona słów.

I myślę, że mówię około 125 słów na minutę. Mógłbym więc przeczytać wam ten komentarz, moglibyśmy zostać tutaj przez tydzień lub dwa, albo mógłbym podsumować to w tych wykładach, co próbuję zrobić. Ale w tym komentarzu mam tabelę, która zawiera chronologicznie wszystkie wzmianki o Tymoteuszu.

Rozpoczynają się na początku lat 50. n.e., kiedy Paweł pisze do Tesaloniczan. Rozpoczynając swój list, mówi: Paweł, Tytus i Tymoteusz do Kościoła Tesaloniczan. A w 1 Liście do Tesaloniczan 3 – mówi – wysłaliśmy Tymoteusza.

I więcej odniesień do Tymoteusza w 2 Tesaloniczan, w 1 Koryntian, w 2 Koryntian, w Rzymian, na końcu Listu do Rzymian, Rzymian 16:21, Tymoteusz, mój współpracownik, przesyła ci pozdrowienia. Miało to miejsce około roku 57 n.e., kiedy Paweł kończył swoją trzecią podróż misyjną. Filipian wspomina Tymoteusza w pierwszym wersecie, Pawła i Tymoteusza do Filipian.

Pochwalono go w Liście do Filipian 2. Wspomniano o nim w 1. rozdziale Kolosan. Wspomniano o nim w 1. rozdziale Listu do Filemona. Zatem imię Tymoteusza pojawia się w ośmiu listach Pawła. I oczywiście jest o nim mowa w dwóch pasterałach. A to oznacza, że tylko w trzech literach Pawła nie wymienia się imienia Tymoteusza.

Galacjanie, Efezianie i Tytus nie podają nam imienia Tymoteusza. Jednak na podstawie dostępnych nam źródeł możemy powiedzieć, że było bardzo niewiele, jeśli w ogóle, ludzi tak zaznajomionych z ruchami Pawła i jego naukami na przestrzeni lat jak Tymoteusz. Jeśli jest drugi lub jeśli jest kandydat, który ubiegałby się o to miejsce, byłby to Luke.

Łukasz był także towarzyszem podróży Pawła i powiernikiem Pawła, ale nie był przywódcą pastora jak Tymoteusz. Nie było prawie żadnych ludzi, jeśli w ogóle byli, którzy byliby tak ściśle współwinni ewangelizacji Pawła i jego dojrzewiania kościołów. Tymoteusz i Paweł podzielili się powołaniem do służby ewangelii.

Podzielili się dramatem pocenia się w okopach. I zapewne niektórzy z Was, którzy będą oglądać te wykłady, mieszkają w miejscach, gdzie można zostać aresztowanym za bycie chrześcijaninem. I o adrenalinie, i wiesz o strachu, i wiesz, jak musisz coś ukrywać i jak nie chcesz, żeby cię odkryto.

I nie lubisz się do tego przyznawać, ale zawsze jesteś podejrzliwy w stosunku do nowych członków zboru lub gości, ponieważ mogą to być pracownicy ochrony. A w przyszłości mogą sprawić ci wiele smutku. Tymoteusz wiedział wszystko o tego typu sprawach, ponieważ przez lata służył z Pawłem w bardzo trudnych miejscach i spoczywała na nim wielka odpowiedzialność.

W konsekwencji, kiedy dojdziemy do 2 Tymoteusza, zobaczymy takie rzeczy. Paweł pisze w 2 Tymoteusza 1:8: Nie wstydz się świadectwa o naszym Panu ani o mnie, Jego więźniu. Dołącz do mnie w cierpieniu dla ewangelii mocą Bożą.

W 2 Tymoteusza 1:12 mówi: Dlatego cierpię, jak cierpię, ale to nie jest powód do wstydu, bo wiem, komu uwierzyłem, i jestem przekonany, że On jest w stanie czuwać, komu ja. powierzyłem mu aż do tego dnia. A potem w 2 Tymoteusza 3:12: Każdy, kto chce żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, będzie prześladowany. Są to więc rzeczy, którymi Paweł podzielił się także z nowymi wierzącymi.

Kiedy przeczytasz 1 Tesaloniczan i 2 Tesaloniczan, zobaczysz, że mówi: Wiedzieliście, że nadejdzie to prześladowanie, które przechodzicie, ponieważ od początku mówiłem wam, że kiedy będziemy służyć Chrystusowi, będzie opór wobec ewangelii. Ale Tymoteusz to przeżył. Wiedział o tym.

Był doświadczonym weteranem. Zatem istnieje głęboka więź między tymi mężczyznami, gdy czytamy 1 i 2 List do Tymoteusza, a także Tytusa 2. Jest to więź, którą ewangelia tworzy między ludźmi, przede wszystkim ze względu na społeczność w Chrystusie. Ale po drugie, tak jak w małżeństwie, panuje wielka radość.

Ale w małżeństwie także z biegiem lat więź się pogłębia, ponieważ wspólnie cierpicie. A szczególnie, jeśli jesteś chrześcijaninem, znajdziesz łaskę w Chrystusie, aby pozostać oddanymi sobie nawzajem i pozostać oddanymi Chrystusowi w codziennym życiu, w posłudze i obowiązkach, które powierza ci Bóg. A to tworzy nierozzerwalną więź, w której jesteś wierny aż do śmierci danej osobie.

Cóż, o ileż bardziej Tymoteusz i Paweł byli wierni Bogu aż do śmierci, a także byli wierni sobie nawzajem jako współpracownicy i współpracownicy Boga w Efezie i

gdzie indziej? Na zakończenie chciałbym zwrócić waszą uwagę na charakterystyczną cechę listów pasterskich. I to jest jedna z tych cech charakterystycznych, o których krytycy powiedzą: „No cóż, nie znajdziemy jej w innych listach Pawła, więc to musi oznaczać, że te listy nie pochodzą od Pawła”. Ale z jakiegoś powodu, gdy Paweł pisze listy pasterskie, używa tego idiomu: *logos pistos*.

Logos to słowo, a następnie *pistos* oznacza wierny. Tak więc, zgodnie z greckim, nie zawsze musisz używać czasowników. Możesz po prostu powiedzieć dwa rzeczowniki i otrzymasz zdanie, lub w tym przypadku rzeczownik i przymiotnik.

A więc *logos pistos*, to słowo oznacza „wierny”. Napisano książki na temat tego, co to oznacza. I nikt nie przekonał wszystkich, co dokładnie to oznacza.

Ale lubię myśleć o tym jak o powiedzeniu, które było wówczas aktualne w przypadku Paula, a może Paula i jego bezpośrednich współpracowników. Można to zabrać do banku. Nie ma wątpliwości co do tego, co zaraz powiem. Podkreśla tylko, że jest to powiedzenie, które zasługuje na nasze wsparcie.

Jest to w 1 Tymoteusza 1:15, do czego dojdziemy. Jest to w 1 Tymoteusza 3:1. To godne zaufania powiedzenie: kto aspiruje do roli nadzorcy, pragnie szlachetnego zadania. Jest to w 1 Tymoteusza 4:8. A potem spotykamy się z tym w 2 Tymoteusza 2:11. Jeśli umarliśmy razem z nim, z nim też żyć będziemy.

Następnie spotykamy się z tym także w Tytusie 3:7-8, gdzie Paweł mówi, że będąc usprawiedliwieni jego łaską, stajemy się dziedzicami, mając nadzieję życia wiecznego. To powiedzenie godne zaufania. A on właśnie powiedział kilka rzeczy na temat przyjścia Chrystusa i usprawiedliwienia.

I mówi, że chcę, żebyś coś zrobił. Zakończę więc ten wykład tym akcentem: „kropkowanie w listach pasterskich” to takie określenie, „wierny” to słowo. I jestem pewien, że to słowo okaże się nam wierne, gdy będziemy kontynuować nasze dochodzenie.

I gdy ty i ja nadal będziemy wprowadzać to wspaniałe słowo w życie w naszym życiu i służbie.

To jest dr Robert W. Yarbrough i jego nauczanie na temat listów pasterskich, Instrukcji apostołskiej dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców. Sesja 1, Wprowadzenie.